

KURJER WILENSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 174 (1221)

Skład Hurtowy G. Pitkowski i M. Jabłoński
ul. Bazylińska 6 (d. dom Strumiły, naprzec. Hali Miejskiej). Tel. 12-13.
POLECA SŁONINĘ i SZMALEC AMERYKAŃSKI
Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejo-
marki „SWIFT”. Ceny przystępne. 2358-7

Na marginesie ciekawej książki.

Od kilku już miesięcy leży u nas na stole redakcyjnym bardzo ciekawa książka. Są to wspomnienia Władysława Studnickiego z jego burzliwej przeszłości politycznej p. t. „Z przeżyć i walk”. Książka napisana interesująco, pełna głębokich i trafnych uwag, czyta się jak powieść. Obejmuje okres od początku politycznej działalności autora, t. j. od roku 1890 aż do wybuchu wojny światowej; jest ciekawa, bo daje nie tylko obraz osobistych przeżyć i zmagania się autora, ale także maluje całą epokę życia polskiego w okresie poprzedzającym wielką wojnę.

Studnicki jest człowiekiem, który w życiu politycznym Polski Niepodległej wybitniejszą rolę nie odgrywał. Jest autorem szeregu cennych studiów ekonomiczno-statystycznych, które jednak są znane przeważnie tylko w środowisku specjalistów. Ale w okresie poprzedzającym wojnę, oraz w czasie wojny Władysław Studnicki był pierwszorzędną wielkością polityczną, przez wielu był uważany za najwybitniejszego w publicystyce polskiej przeciwnika Romana Dmowskiego oraz endej.

Pamiętniki jego są ciekawe, jako obraz zmagania się gorącego patrioty i fanatyka odrodzenia niepodległości we własnym społeczeństwie. Wychowany w Dyneburgu, obok fortecy, która jest żywą pamiątką świetności i potęgi dawnej Rzeczypospolitej w atmosferze opowiadań o walkach 1863 roku, o bohaterach Leona Platera, który zginął rozstrzelany na łakach pomiędzy fortecą a miastem, — Władysław Studnicki od najmłodszych lat cel i sens zasadniczy życia widział w walce o niepodległość. I wydawało się mu, tak jak wydawało się to zresztą wielu młodzieńcom, wychowanym na rubieżach Rzeczypospolitej, że całe społeczeństwo polskie musi być przeniknięte tą samą myślą. Jednak już w czasie pierwszego swego pobytu w Warszawie około 1890 roku Studnicki doznał rozczarowania. Zamiast poważnej atmosfery, zamiast głębokiej myśli patriotycznej, znalazł miasto rozbawione, roztańczone, rozmiłowane w głupich farsach. Z biegiem czasu, gdy Studnicki staje się szermierką idei niepodległościowej, i gdy widzi, jak w społeczeństwie Kongresówki pod wpływem endej antysemityzmu zajmują miejsce dawnej idei walki z Rosją — to rozczarowanie przeistacza się w pogardę dla własnego społeczeństwa, pogardę, która tak często daje się wyczuwać na stronach omawianej książki. Mimowolnie nasuwa się porównanie z pogardą, którą tak często w stosunku do polskiego społeczeństwa, przejawiał intrygator i zdrajca także dziecko 1863 r. Marsz. J. Piłsudski.

Władysław Studnicki mówi o sobie, jako o polityku. Nie wiem, czy to jest określenie słuszne, czy Studnickiego, możemy nazwać politykiem. Każdy polityk musi umieć obiegać się o wpływy i o popularność, chociażby w tem środowisku, któremu chce przewodzić, musi więc być co najmniej oportunistą, musi strzec się mówienia zbyt niepopularnych rzeczy. Wł. Studnicki jest zaprzeczeniem wszelkiego, chociażby najdrobniejszego kompromisu w zakresie swego programu politycznego. Oprócz tego, cechuje go bezwzględność, często przesadna, niesprawiedliwa bezwzględność w stosunku do wszystkich ludzi, z którymi się styka na terenie życia politycznego. To też Studnicki był raczej szermierzem, fanatycznym głosicielem pewnego programu politycznego, niż politykiem w ścisłym znaczeniu tego słowa. Dlatego też nie można się dziwić, że Wład. Studnicki, pomimo całej swojej wiedzy ekonomicznej, nie zajął żadnego wybitniejszego stanowiska w Polsce niepodległej.

Ta bezkompromisowość ideowa oraz ta bezwzględność w stosunku do ludzi, sta-
nowiąca własność charakteru Studnickiego jako człowieka, jeszcze bardziej pogłębiały konflikt pomiędzy nim a polskim społeczeństwem. Ale właśnie ten konflikt, ten rozdział był siłą, która czyniła ze Studnickiego postać historyczną, człowieka, który wysoko wyrastał ponad własne społeczeństwo. Z chwilą gdy ten konflikt stracił swoją ostrość, gdy w niepodległej Polsce Studnicki zaczął głosić zasady nacjonalistycznej polityki na wschodnich polaciach państwa, zasady popularne wśród szarej masy polskiego społeczeństwa, Wł. Studnicki przestał być postacią historyczną, stał się wybitnym pełnym wiedzy publicystą, ale takim jakim kultura polska wytworzyła już sporo.

Władysław Studnicki jest dla nas człowiekiem i bliskim i dalekim. Jest bliskim, dla tego, że jako syn tej ziemi, jako człowiek tutejszy, ciężar główny, główną oś polityki państwa polskiego widać w Wschodzie. Jest bliskim także dlatego, że jest przeciwnikiem tej tak obcej nam wilnianom, a tak często bezmyślniej w Warszawie, germanofobii. Ale jest dalekim dlatego, że pomimo wszystko nie rozumie on największych tradycji naszego kraju, tradycji związanych z istnieniem W. X. Litewskiego. Studnicki jest typowym nacjonalistycznym imperjalistą, wówczas gdy naszym ideałem jest zmontowanie Rzeczypospolitej jako państwa narodowościowego.

Dr. K. SZAPIRO

ul. Wielka 7, tel. 12-50

powrót.

2355

Dr. med. L. ŁUKOWSKI

powrót. Choroby dzieci.

Zawalnia 2. Tel. 592. 2349-2

Prace regionalne Jedyńki.

Zebrań poselskie w Baranowiczach.

Dnia 23 go lipca r. b. odbyło się w lokalu Straży Ogniowej w Baranowiczach poselskie zebranie sprawozdawcze posła Taurogińskiego. Zebranie zajął p. Roman Staliński, udzielając następnie głosu p. Taurogińskiemu B. B. Wsp. z Rządem, który złożył sprawozdanie o sytuacji politycznej i gospodarczej Państwa, oraz o pracach Sejmu, a w szczególności o działalności Bloku B. B. na terenie Sejmowym.

Po szczegółowym i wyczerpującym sprawozdaniu wywiązała się dyskusja rzeczowa, Interpelantom pan poseł Taurogiński udzielił wyczerpujących odpowiedzi. Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani, na posiedzeniu sprawozdawczym, przedstawiciele wymienionych w protokole organizacji powiatu baranowickiego uchwalili:

- 1) Uznając za najważniejsze zagadnienie obecnej doby naprawę Ustroju Państwa wyrażają swój podziw i uznanie Marszałkowi Piłsudskiemu za Jego pracę dla naprawy Państwa i żywią nadzieję, że przy pomocy Bezpartyjnego Bloku zdoła On w najbliższym czasie dokonać koniecznej zmiany Konstytucji i wzmocnienia władzy Prezydenta i ukroczenia partyjniactwa, wierząc, że te zmiany będą uczynione bez uszczuplenia zasadniczych praw warstw pracujących.
- 2) Zebrani potępiają obłudne i szkodliwe postępowanie niektórych partii w Sejmie, które dążą przedewszystkiem do osiągnięcia celów partyjnych z pominięciem lub odsunięciem na plan dalszy interesów całości Państwa i Narodu.
- 3) Zebrani wyrażają zaufanie i uznanie obecnemu Rządowi za pracę nad gospodarczym podniesieniem Kraju i starania o ulżenie dolni warstw (uboższych) pracujących.

SPRAWY POLSKO-LITEWSKIE.

Siły polskie się zmniejszają, czyli strach ma mniejsze oczy.

Przedtem widział Litwa na swem pograniczu przeszło 4 dywizje, teraz już tylko jedną i to, jak zwykle co roku... na poligonie. — I pocią było podnosić takie larum? — Chyba żeby ukryć własną koncentrację.

KOWNO, 2-VIII. (Ate). „Liet. Aidas” nie przestaje nadal rozpowszechniać wiadomości o rzekomych manewrach Polski na granicy polsko-litewskiej.

„Dziennik pisze: „Litwa miała dostateczną podstawę aby prosić Ligę Narodów o zarządzenie śledztwa co do koncentracji wojsk polskich na polsko-litewskiej linii demarkacyjnej. Sytuacja jest bardziej poważna niż by to sobie mógł wyobrazić najgorszy pesymista.

Pismo podaje szczegółowe informacje o rzekomej koncentracji wojsk polskich w okręgu święciańskim i twierdzi, że zgromadzone są tam 3 pułki piechoty i pułk kawalerii i pułk artylerii polowej i 1 pułk artylerii ciężkiej.

W tej wielkiej koncentracji wojsk na tak małym terytorjum, „Liet. Aidas”, widząc, że Polacy odnoszą się do obecnych manewrów o wiele poważniej niż do dawniejszych.

Realizacja uchwał zjazdu litewskiego P. W. i „szaulisów“.

Jak donoszą ze Święcian, ostatnio na terenie gm. Dukstańskiej i Melegiańskiej pow. Święciańskiego, gdzie znajduje się znaczny procent ludności litewskiej, władze bezpieczeństwa skonstatowały fakt masowego szerszenia przez nieznanych sprawców wersji o mającej wybuchnąć we wrześniu r. b. wojnie polsko-litewskiej.

Wersje te zmierzają do wywołania wśród miejscowej ludności paniki i niezadowolenia. Prawdopodobnie akcja powyższa prowadzona jest w ścisłym kontakcie z wywiadem litewskim i pozostaje w związku z ostatnimi uchwałami zjazdu kierowników organizacji litewskiego przysposobienia wojskowego i „szaulisów“, które odbyło się przed paru dniami w Kownie pod przewodnictwem przedstawicieli Departamentu Obrony Krajowej.

Na zjeździe tym powzięta została uchwała zorganizowania akcji wypadowej na teren polski w celu wywołania wrzenia w polskim pasie przygranicznym.

Echa zamordowania żołnierza polskiego przez „szaulisów“.

Ujawnienie jednego z zabójców.

W dniu wczorajszym zostało ostatecznie zakończone śledztwo w sprawie zabójstwa przez szaulisów litewskich szeregowca I-szej kompanii 22 Bazu KOP. Kazimierza Miłanowskiego.

Akta sprawy przekazane zostały prokuraturze wojskowej w Wilnie.

Dochodzenie to nie doprowadziło do ujścia sprawców ohydnej mordu, ze względu na sprzeciw Litwinów, a mianowicie naczelnika powiatu koszedarskiego w kierunku dalszego wspólnego prowadzenia śledztwa z władzami polskimi. Litwini odmówili współdziałania ze względu na fakt, iż polski policyjny pies doprowadził do ujawnienia jednego z uczestników tej zbrodni, niejakiego Kazimierza Paszkowskiego, kolonisty litewskiego, który przed niedawnym czasem przybył na pogranicze z Kowna w celach litwinizacji pasa pogranicznego.

Trzykrotnie puszczany pies policyjny prowadził 80 metrów moczarami po stronie polskiej poczem skręcał w las sosnowy na teren Litwy. Na terenie litewskim prowadził 200 metrów w głąb, gdzie znajdowały się zabudowania Paszkowskiego, co wskazuje na to, że w każdym razie sprawcy mordu w osadzie Paszkowskiego zatrzymali się i musieli być z nim w kontakcie.

Fakt powyższy potwierdził zeznania naczelnego świadka zajął rannego szeregowca Lasoty, który zeznał, iż w Paszkowskim rozpoznaje jednego ze sprawców mordu, których widział podczas ucieczki.

Fakt odmowy dalszego wspólnego prowadzenia śledztwa wskazuje na złą wolę i chęć ukrycia sprawców mordu, z czegoby wynikało iż działali oni w porozumieniu ze swymi władzami zwierzchniemi.

Inscenizacja na temat „Wilno musi być litewskie“.

BERLIN, 2 VIII. (Pat.). Agencja Ost-Express donosi z Kowna. W miejscowości Olita na granicy polsko-litewskiej odbył się wielki wiec manifestacyjny chłopów litewskich, w którym — według obliczeń — miał brać udział 50.000 uczestników.

W manifestacjach uczestniczył również prezydent litewski Smetona, który powitany przez przywódcę chłopów Mikutinska, wygłosił obszerną przemowę.

Prezydent Smetona podkreślił, że oczy całego świata zwrócone są obecnie na Litwę. Z uwagi na niepewność sytuacji Smetona wezwał cały naród litewski do solidarności, zwracając się jednocześnie w ostrych słowach przeciwko opozycji, której zarzucał zdradę kraju.

Opozycjonistów — jak oświadczył Smetona — są zdrajcami przechodzącymi na stronę wrogów Litwy. Wiele zakończył się rezolucją wywołującą rząd kowieński, aby nie czynił żadnych ustępstw w sprawie wileńskiej.

Rezolucja kończy się słowami: Wilno musi być litewskie.

Urzędówka litewska o sprawie kolei libawo-romneńskiej.

KOWNO, 2. VIII. (Ate). „Liet. Aidas”, omawiając oficjalnie wywiad polskiego posła w Rydze p. Łukasiewicza o kolei libawo-romneńskiej, pisze: Polska jakkolwiek żywi sympatię dla Łotwy lecz trudno w to uwierzyć aby była na tyle naiwna i jączyła swoje interesy ekonomiczne z niewygodną Libawą zamiast z Gdańskiem.

Jeśli chodzi o Litwę to pomijając już inne motywy musi ona liczyć się z interesem Kłajpedy. Jeśli więc rokowania polsko-litewskie posuną się o tyle naprzód, iż będzie można mówić o bezpośredniej komunikacji między Polską a Litwą, to kwestja uruchomienia kolei libawo-romneńskiej rozstrzygnie się sama przez się. Trzeba będzie podkreślić, że uruchomienie kolei libawo-romneńskiej zależy wyłącznie od stosunków polsko-litewskich.

Ważne przesunięcia na litewskich placówkach zagranicznych.

BERLIN, 2. VIII. (Pat.). Telegraphen Union donosi z Kowna z powołaniem się na informacje półdyplomatyczne, że w dyplomacji litewskiej przygotowywane są ważne przesunięcia na wszystkich prawie placówkach zagranicznych: dotychczasowy sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Balutis ma zostać mianowany posłem w Waszyngtonie.

Posel berliński Szidikuskas przeniesiony ma być do Paryża, podczas gdy dotychczasowy posel w Paryżu Klimas ma zostać powołany na stanowisko sekretarza generalnego w m-stwie spraw zagranicznych. Posel litewski w Rzymie Czarnieckis należący do partii chrześcijańsko-demokratycznej zostanie odwołany.

Na placówkę moskiewską i berlińską powołani być mają nowi posłowie z kół tautininków.

Posel litewski w Rydze Dauskas przeniesiony został na placówkę londyńską. Następcą jego zostanie zamianowany dopiero na jesieni.

Słuszne ostrzeżenie.

KOWNO, 2. VIII. (ATE). Artykuł „Liet. Aidas” o możliwości współpracy politycznej między Litwą a Polską wywołał liczne komentarze w miejscowej prasie litewskiej.

„Liet. Žinios” pisze, iż socjaliści litewscy już przestrzegali Tautininków aby zbytnio nie do-
wierzali Niemcom, gdyż oni napewno oszukają Litwę.

Dzień polityczny.

Zastępujący ministra spraw zagranicznych p. wiceminister Alfred Wysocki wystosował w dniu dzisiejszym do p. Kazimierza Wierzyńskiego, autora tomika poezji „Laur olimpijski”, który uzyskał na Olimpijdzie 1 nagrodę, następujące pismo: Szanowny Panie! Z racji wysokiego odznaczenia, które otrzymał Pan na IX Olimpijdzie, składam Panu moje najserdeczniejsze powinszowanie i uznanie za Jego pracę, która nowym blaskiem opromieniała imię Polski.

W imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych proszę Pana o udanie się do Amsterdamu celem osobistego odbioru zaszczytnej nagrody.

W/z Ministra Spraw Zagranicznych
(—) Alfred Wysocki.

Nowy szef francuskiej misji wojskowej w Polsce generał Denain, który przybył onegdaj do Warszawy udał się wczoraj o godz. 11 przed południem w towarzysztwie swego adjutanta por. de Mac Mahon na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec.

Finlandzka Agencja Telegraficzna komunikuje, że dotychczasowy posel finlandzki w Rydze, Idman, mianowany został posłem Finlandji w Warszawie.

14-ła rocznica wymarszu Kadrowki.

W poniedziałek 6 b. m. przypada 14 rocznica wymarszu na front pod dowództwem komendanta Józefa Piłsudskiego 1-ej Kompanji Kadrowej.

Jak wiadomo zbrojny czyn obecnego Marszałka Józefa Piłsudskiego spowodował, iż na szali walk wojny światowej zawył również i orzeł polski. To też do rocznym zwyczajem i w roku bieżącym święto wyruszenia kadrowki na front będzie w formacjach wojskowych obchodzone nader uroczystość. Między innymi we wszystkich oddziałach wojskowych garnizonu wileńskiego odbędą się dla szeregowych okolicznościowe pogadanki o tym doniosłym w dziejach Polski historycznym momencie.

Polskie okręty wojenne na wodach obcych.

Dnia 1 sierpnia r. b. wyszły w szkolne pływanie z Gdyni kanonierka „Komendant Piłsudski” i transportowiec „Wilja” do Bergen w Norwegii.

W drugiej połowie lipca żaglowiec „Iskra” z uczniami Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej podniósł kotwicę w Gdyni i udał się w podróż do Casablanki i do innych portów afrykańskich. W czasie podróży uczniowie Ofic. Szkoły będą pogłębiać swą wiedzę przez zwiedzanie rozmaitych portów zagranicznych i hartować się w niebezpieczeństwach, czyhających na morzu.

W ubiegłym miesiącu okręty wojenne: szkolny żaglowiec „Iskra”, kanonierka „Komendant Piłsudski” i transportowiec „Wilja” odbyły parę podróży po Bałtyku.

Kronika telegraficzna.

— Jacht „Swięta” na którym generał Zaruski wyruszył z Gdyni dnia 27 lipca, przybył w dniu 1 sierpnia do Malmy, a 2-go do Kopenhagi.

— W drodze powrotnej do Warszawy przejeżdżała wczoraj przez Berlin polska wyczekała motocyklistów pod kierownictwem p. Pietrzykowskiego, wracająca z olimpiady amsterdamskiej.

— Międzynarodowa konferencja żeglugi powietrznej obraduje obecnie w Londynie. Udział w konferencji biorą przedstawiciele przedsiębiorstw lotniczych wielu krajów europejskich. Na konferencji zostanie poruszonych wiele ważnych spraw m. in. kwestja ubezpieczenia samolotów, współpracy z kolejami żelaznymi, oraz sprawa służby informacyjnej.

— Wpadł na drzewo, jak donoszą z Krymu, samochód wiozący turystów włoskich i węgierskich. Dwie osoby zabite, 3 ranne.

— Rozbrojenie na morzu. Według doniesień dzienników z Londynu, między Briandem, Chamberlainem a delegatami Włoch i Japonji mają się odbyć z okazji podpisania paktu przeciwojennego rokowania, dotyczące zwrotu morskiej konferencji rozbrojeniowej na podstawie kompromisu.

— Express Paryż — St. Bréux wykołcił się wczoraj u wyjścia na dworzec. Lokomotywa kender przewróciła się, 3 wagony pocztowe i 1 pasażerski wpadły na siebie. 6 osób zostało zabitych, 11 odniosło rany. Ofiara padł przeważnie personel pocztowy.

— Herriot przybył do Kolonii, gorąco przyjmowany przez przedstawicieli miasta.

— Potwierdza się wiadomość, że „Nimancja” odbywająca lot dookoła świata, opuściła się na morze koło Huelvi. Załoga hydroplanu wysiadła na ląd.

— Upały w Bułgarii trwają w dalszym ciągu przy czym temperatura wynosi powyżej 40 stopni w cieniu. Pożary lasów mnożą się.

Nowe wybryki propagandy przeciwpolskiej.

Od dłuższego już czasu dostrzega się w przeciwpolskiej propagandzie czynników nacjonalistycznych na terenie Prus Wschodnich ostry paroksyzm irytacji, wywołanej przeniesieniem mostu kolejowego na Wiśle z pod Opalenia, gdzie ruch kolejowy zamiarł zupełnie, a ruch kołowy mała z każdym rokiem, do Torunia, gdzie potrzeba jeszcze jednego mostu dawała się wyczuć aż nadto dotkliwie. Most kolejowy pod Opaleniem miał za czasów niemieckich, co podkreślić należy jaknajbardziej, znaczenie strategiczne b. poważne, jak świadczy o tym drugi tor, pokryty w czasie pokoju pomostem z desek, po którym odbywał się ruch kołowy. To też względy strategiczne sprawiały niewątpliwie, iż prasa nacjonalistyczna Prus Wschodnich chce bronić mostu z pominięciem wszelkich przyjętych dotąd w polityce zasad nieinterweniowania w sprawach wewnętrznych sąsiada. Rada miejska m. Kwidzyna, opanowana widać przez czynniki nacjonalistyczne, uchwała wysłać odezwę do rządu Rzeszy, w której nie waży się nawiązywać do zarządzenia władz Rzeczypospolitej „brutalnym i bezsensownym”, co doprawdy musi być uznane za jeden jeszcze dowód więcej, jak bardzo czynniki te dalekie są od pocucia elementarnych zasad przyzwoitości w stosunkach międzynarodowych.

Ale propaganda nacjonalistyczna nie poprzestaje na tem. Idąc po tej samej linii t. zw. ludowa partia niemiecko-narodowa wnosi interpelację w parlamencie Rzeszy, wskazując na niej, iż w razie kry lub wysokiej wody komunikacja przez Wisłę będzie przerwana. O tem samem również mówią artykuły wschodniopruskich piśmierek nacjonalistycznych, jak „Elbinger Zig”, gdzie podniesiono, że w razie wysokiego poziomu wody albo kryna na Wiśle — a więc w ciągu kilku co najwyżej dni — nie może być mowy o przeprawie promem, a więc tem samem przejście celne pod Opaleniem będzie problematyczne, ergo Traktat Wersalski zostanie naruszony przez Polskę. Pociewić Niemcy! Jakże się troszczy o nienaruszalność Traktatu Wersalskiego, choć go czynniki nacjonalistyczne w Niemczech w zasadzie nie uznają! W podobny sposób, stawia również kwestię „Rosenberger Zig”, stwierdzając, że Polska przez zniesienie mostu pod Opaleniem wyraża pod względem gospodarczym dużą krzywdę — Prusom Zachodnim, to znaczy tej dzielnicy, która od daty Traktatu Wersalskiego stanowi nieodłączną część państwa polskiego. Cóż za wzruszająca, doprawdy, troskliwość niemieckich nacjonalistów o dobro... Polaków!

Istotne jednak motywy tej bezinteresownej troskliwości odsłania jeden z artykułów, zamieszczonych w „Weichsel Zig”, a mówiący o dostępnym burzeniu filarów znośnego mostu „celem uniemożliwienia Niemcom odbudowania mostu w przyszłości”.

Zacząć to prosto, iż troszczące się o nienaruszalność Traktatu Wersalskiego czynniki ludzkie się wzięły, iż odzyskają tę polną ziemię, którą nazwały korytarzem i że będą w stanie odbudować most, służący do bezpośredniego przewozu wojska na wschód, w stronę jezior Mazurskich.

Względem propagandy niemieckiej na sprawę t. zw. korytarza nazwaną zmięza, jak wiadomo, do oderwania od Polski b. dzielnic pruskich. W Prusach Wschodnich jest ona tem intensywniejsza, iż chodzi o jaknajwiększe zainteresowanie Rzeszy problemem wschodnim, by, wyolbrzymiając „niebezpieczeństwo polskie”, uzyskać jak-

najwyższe subsydia pod postacią t. zw. „Sofort” i „Not-programów”. Dowodzi tego szereg artykułów, omawiających wycieczkę Naderfeningów, podkreślających łączność wysuniętych placówek zachodnich ze wschodnimi i dowodzących, iż Zachód winien wspierać swych uciśnionych wschodnich współbraci.

Te same pobudki skłoniły niewątpliwie redaktora „Ostpreussische Ztg.”, dra E. Kenkela, z Królewca, do wygłoszenia w Monachium wykładu, w którym powiada, iż Prusy Wschodnie są ogniskiem niemieckiej polityki zagranicznej, o czem się jednak w Niemczech nie dość pamięta. Obecnie, wskutek stworzenia t. zw. korytarza, Prusy Wschodnie znalazły się — zdaniem redaktora Kenkela — nie na kresach, lecz zagranicą, wskutek czego staną się „lupem Polski”, albo drogą rozprawy zbrojnej, albo też w sposób bezkrytyczny, do czego zmierza zwłaszcza Francja, pragnąc, by Polska pozyskała Kłajpedę i w ten sposób opasała Prusy Wschodnie. Polityka polska wogóle zdaniem prelegenta — dąży do tego, by przez niekorzystny dla Niemiec traktat handlowy zabić gospodarczo Prusy Wschodnie i tembardziej odciąć je od Rzeszy. Byłoby to niebezpieczeństwem niesłychanym — zakończył wreszcie swe wywody dr. Kenkel, — bo „jeśli Prusy Wschodnie, ta ostoja niemieczyzny na wschodzie, zostaną stracone, wówczas Polska stanie bezpośrednio nad Odrą u wrót Berlina”.

Takich więc straszków używa wschodniopruska propaganda nacjonalistyczna, by zdobyć nowe kredyty na obronę zagrożonej placówki na Wschodzie!

Czechosłowacja -- Niemcy.

WIEDEŃ, 2.8. „Wiener Allg. Ztg.” donosi, że z okazji złożonej w Karlowych Warach przez Stresemanna wizyty prezydentowi Masarykowi, ten miał wyrazić życzenie, ażeby w najkrótszym czasie doszło do wypowiedzenia się w sprawie zagadnień środkowo-europejskich oraz w sprawie stosunku Niemiec do Czechosłowacji, pomiędzy Beneszem a Stresemannem.

Konferencja ta odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu, ponieważ Benesz w najbliższych dniach przybyć ma do Karlsbadu.

Przeciw wojnie.

BERLIN, 2. VIII (Pat). Partia socjalistyczna urządziła wczoraj w Berlinie wielki wiec przeciw wojnie. W pochodzie połączonym z demonstracją wzięły udział robotnicze związki sportowe i republikański Reichsbanner.

W czasie wiecu poszczególni mówcy podkreślali, że socjalna demokracja będzie pracowała na terenie parlamentarnym tak jak dotychczas nad zabezpieczeniem pokoju międzynarodowego.

Liga Narodów nie spełniła, wprawdzie, wszystkich oczekiwań, niemniej jednak jest ona dziś gwarancją i podstawą pokoju międzynarodowego. W czasie pochodu doszło kilkakrotnie do starć między członkami Reichsbanneru a komunistami, z powodu których policja dokonała szeregu aresztowań.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Urych, nawiązując do słynnego powiedzenia Zagłoby o Nide-landach i wyrażając swe głębokie przekonanie, że 100 lat niewoli, jakie mamy poza sobą bardzo szybko odrobimy. „Gęby otworzyć” mówił dosłownie puikownik co Polska w niespełna kilku lat zdzielać potrafi.

Pierwszą noc spędzamy w gmachu przy Balbastraat, gdzie umieszczeni zostali nasi zawodnicy.

Ogromny budynek (szkoła powszechna) zbudowana według wymogów nowoczesnej techniki i higieny, zaopatrzonej w wanny prysznicowe i salę gimnastyczną stanowi stałe lokum polskiej grupy olimpijskiej.

Wszędzie czystość nadzwyczajna — zawodnicy rozmieszczeni wygodnie, kuchnia prowadzona pod własnym zarządem obfita i smaczna.

Tryb życia unormowany, a rozkład dnia przestrzegany co do minuty.

Od szeregu dni kwatruje tu już grupa lekkoatletyczna, a każdego niemal dnia przyjeżdżają z kraju nowi zawodnicy.

Na parterze urządzona została nader estetyczna czytelnia, gdzie niebrak lektury polskiej, radia i innych rozrywek.

Wczesnym rankiem dziedzińiec szkolny (wewnątrz szkoły) zapelnia się zawodnikami i zawodniczkami, którzy odbywają swą ranną gimnastykę.

O godz. 10 rano zajeżdża przed gmach szkoły obszerny autobus i zabiera zawodników na boisko treningowe (3 km. od kwatery), gdzie już ćwiczą wszystkie inne narodowości.

Mając do wyboru zwiedzanie miasta i oglądanie znakomitości wszechświatowych przy pracy na boisku wybraliśmy z kpt. Mierzejewskim i por. Konopackim (Instr. Centr. Szkoły G. i Sp. delegowani na Olimpiadę) to ostatnie.

A jest co oglądać.

Rzuty, biegi i skoki w wykonaniu mistrzów świata o zawrotnie doskonałej

Przesilenie gabinetowe w Anglii zażegnane.

LONDYN, 2. VIII. (Pat). Różnice zdań w łonie gabinetu, spowodowane wprowadzeniem cel ochronnych zostały już zlikwidowane. Wobec tego nie przyjdzie do przesilenia gabinetowego.

Nieudany lot kapitana Courtenaya.

LONDYN, 2. VIII. (Pat). Agencja Reutersa donosi z Nowego Jorku o locie kapitana Courtenaya, iż był on zmuszony opuścić się na wodę w odległości 500 mil od wysp Azorskich.

Wodopłowiec znajduje się na wodzie mniej więcej pod 42 stopniem szerokości północnej i 41 stopniem długości zachodniej.

Lotnik wzywa natychmiastowej pomocy, jednakże bezpośrednie niebezpieczeństwo nie zagraża. Dwa parowce pośpieszyły lotnikowi na pomoc.

Polski lot transatlantycki narazie odwołany.

PARYŻ, 2. VIII. (Pat). Pisma omawiające sprawę lotu majorów Idzikowskiego i Kubali, oddając hold ich odwadze.

Wczorajsze depesze biura meteorologicznego pozwalały przypuszczać, że odłot nastąpi dzisiaj rano. Lotnicy polecieli do starczy do aparatu niezbędną ilość benzyny i oliwy i napętnić zbiorniki. Wiadomość ta wywołała we wczorajszych piśmiach wieczornych obszerne komentarze.

Dzienniki zaznaczyły przejściowy charakter poprawy warunków atmosferycznych, podkreślając, iż na wiadomościach o polepszeniu się ich nie należy polegać. W szczególności Paris-Soir zwraca uwagę, że w istocie dane meteorologiczne są fatalne, gdyż ku północy Europy nasuwa się silna depresja, obejmująca w środku Atlantyku szerokość zgorą 1700 km.

Wobec powyższego decyzję odłotu, powziętą przez lotników polskich można, według pism, nazwać szaleństwem.

Tajfun.

WIEDEŃ, 2. VIII. Pat. Według doniesień z Pekinu, wczoraj w Japonii zalała tajfun, który wyrządził szkody materialne na sumę przeszło 100,000 funtów sterlingów.

Są również ofiary w ludziach.

W Tokio zalała powódź cały szereg mostów. Wiele mostów zostało zerwanych.

Nowa walka Zagrzebia z Białogrodem.

WIEDEŃ, 2. 8. Pat. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że premier Korcszeg oświadczył na dzisiejszym posiedzeniu skupczyny m. in., że rząd jest świadomy zobowiązań, zaciągniętych przez Jugosławie w następstwie wstąpienia do Ligi Narodów i jest stanowczo zdecydowany kontynuować dotychczasową politykę.

Rząd pragnie z każdym państwem utrzymywać dobre przyjazne stosunki oraz jest zdecydowany poprzeć każdą akcję, która miałaby na celu utrzymanie pokoju.

Jak donosi dziennik „Vreme”, w kołach rządowych oświadcza, iż w sprawie manifestacji opozycji w Zagrzebiu nie uchwały koalicji chłopsko-demokratycznej, nie uznając decyzji parlamentu jugoslawiańskiego, przekraczając już ramy legalnej opozycji.

Postanowienia zagrzebskie, jeżeli nie zostały wypowiedziane platonicznie, lecz miałyby być obrócone w czyn, naruszyłyby istniejące prawa.

Rząd stoi na stanowisku „państwo przedewszystkiem” i tego stanowiska nie naruszą żadne uchwały.

Dzisiejszy numer „Vreme” wystąpił z artykułem, omawiającym wczorajsze posiedzenia w Białogrodzie i Zagrzebiu. Dziennik stwierdza, że wczoraj zostały nakreślone dwie linie rozwoju państwa: Jedną nakreślił zebrały wczoraj parlament, który pragnie konsolidacji państwa. Drugą linię wytknęła koalicja chłopsko-demokratyczna, która zebrała się równocześnie w Zagrzebiu.

Koalicja chłopsko-demokratyczna postawiła własne wytyczne zupełnej opozycji

do Białogrodu. Jest to linia decentralizacji ustroju państwa, sprzeczna z konstytucją. Jedno jest pewne, że opozycjoniści nie zdają sobie sprawy z tego.

W każdym razie dzień wczorajszymi oznaczają rozpoczęcie nowej walki między Zagrzebiem a Białogrodem.

BIAŁOGRÓD, 2. VIII. (Pat). Deputowani koalicji demokratyczno-chłopskiej zebrał się wczoraj o godzinie 11-tej w Zagrzebiu.

Obradom przewodniczył Pribicevicz, szef niezależnej partii demokratycznej.

W czasie zebrania, które trwało do godz. 15-tej obłe grupy, wchodzące w skład koalicji sprzecyzowały swe stanowisko wobec aktualnej sytuacji politycznej.

Komunikat ogłoszony po zakończeniu obrad stwierdza, że koalicja demokratyczna chłopska sprzecyzowała powody wydarzeń, jakie rozegrały się w dniu 20 czerwca.

W dalszym ciągu komunikat dodaje, że późniejsze decyzje będą powzięte natychmiast skoro tylko stan zdrowia pozwoli Radicowi na uczestniczenie w zebraniu koalicji.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6 8144

Życie białoruskie.

Nowy Zarząd Białoruskiego Związku Gospodarczego.

W związku z zatwierdzeniem Statutu Białoruskiego Związku Gospodarczego na całą Rzeczpospolitą Polską (dotychczas był zatwierdzony tylko na Województwo Wileńskie) w dniu 25 lipca r. b. Na walnym zebraniu związku wybrano nowy zarząd w składzie następującym:

Prezes — inż. Michał Guzowski, wice-prezes I poseł Jan Stankiewicz, wice-prezes II — Justyn Muraszkowski, sekretarz — p. Elżbieta Kowszowa. Woiń członkowie: p. Antonina Ostrowska, Michał Stankiewicz i Mikołaj Wincukiewicz.

Na zebraniu poruszono szereg kwestyj natury gospodarczej, między innymi postnowione przystąpić do założenia w Wilnie spółdzielni przemysłu ludowego oraz otwarcia z następującym rokiem szkolnym dwuletnich kursów gospodarczo-handlowych żeńskich w m. Lidzie.

Nowe czasopismo gospodarcze.

W miesiącu bieżącym ukaże się nowe czasopismo gospodarcze p. t. „Białoruski Gospodarczy”. Czasopismo będzie redagowane przez inżyniera M. Chęć Guzowskiego.

Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury

ma zamiar z początkiem bieżącego roku szkolnego otworzyć na prowincji szereg białoruskich szkół powszechnych i czyni starania u odpowiednich władz szkolnych w celu otrzymania koncesji.

Sprawa białoruskiego teatru w Wilnie.

Wśród społeczeństwa białoruskiego są czynione odpowiednie starania w sprawie otwarcia stałego teatru białoruskiego w Wilnie wraz z sekcją objazdową. W tym kierunku prawdopodobnie ma pracować znany artysta p. Szczesnowicz, który w latach 1921 — 23 położył dużo starań przy organizowaniu białoruskiego teatru w Wilnie.

Z gimnazjum białoruskiego w Wilnie.

Na rok szkolny 1928/29 dyrektorem ma być p. S. Pawłowicz, który zajął się do stanowisko w roku ubiegłym. Tego Szkoły Białoruskiej proponowało do stanowiska b. dyktorowi p. R. Ostrowskiemu, lecz ten odmówił.

Za czerwonym kordem.

Masowe zatrucie się żołnierzy bolszewickiej straży pogranicznej.

Jak donoszą z pogranicza polsko-sowieckiego onegdaj we wsi Bierzki naprzeciwko odnaka granicznego Radziszewicze podczas obiadu uległa masowemu zatruciu się załoga miejscowej straży bolszewickiej. Na skutek zatrucia się 3 żołnierzy zmarło. Stan pozostałych budzi poważne obawy.

Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja bolszewicka, która prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Eskaadra samolotów bolszewickich nad pograniczem.

Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie W. Chutor zauważono, przelatującą wzdłuż granicy polskiej eskadę bolszewickich samolotów. Przelot eskadry pozostaje w ścisłym związku z odbywającymi się na tym odcinku ćwiczeniami wojsk bolszewickich.

Przepróba trzyma się na drugim miejscu.

HAGA, 2. VIII. (Pat). W 13-yim dniu olimpijskiego szachowego turnieju indywidualnego mistrz Przepróba stoi nadal na 2-gim miejscu z 10 punktami po Euwe z 10½ punktami.

W turnieju drużynowym drużyna polska uzyskała dalsze następujące wyniki: ze Szwecją wygrała w stosunku 2½ do 1½, z Belgia 2½ do 1½, z Czechosłowacją prowadzi 2½ do 1½ przy 1 niedokończonych, z Argentyną dotychczasowy wynik remis 1½ do 1½ przy 1-niej niedokończonych. Z Włochami dotychczasowy wynik jest ujemny 1 do 2.

Igrzyska Olimpijskie.

Wyjazd — Wrażenia z treningu — Amsterdam przed Olimpiadą — Stadion Olimpijski — Uroczyste otwarcie igrzysk. (Od specjalnego wysłannika „Kurjera Wileńskiego”).

Amsterdam w sierpniu.

Dnia 25 lipca wieczornym pocigiem berlińskim wyjechaliśmy z Warszawy na IX Igrzyska Olimpijskie do Amsterdamu.

Grupa nasza składała się z 14 osób z dyr. Państw. Urzędu W. F. P. W. pułk. Urychem na czele.

W niespełna 12 godzin stanęliśmy w Berlinie, skąd po krótkim zwiedzeniu miasta ruszyliśmy dalej.

Droga z Berlina do Amsterdamu zleciała nam szybko, gdyż urozmaicał nam ją ciągle zmieniający się krajobraz, tak odmienny od naszego. Humory dopływały również, więc nie można się było na nic uskarżać.

W Amsterdamie na głównym dworcu osobowym powitali nas przedstawiciele kierownictwa polskiej grupy olimpijskiej w osobie inż. Znajdowskiego i kpt. Barana, a sekretarka polskiego konsulatu w Amsterdamie zaopatrzyła wszystkich w białoczerwony znaczek, odróżniający Polaków od innych narodowości.

Tego samego dnia jeszcze podejmował nas honorowy konsul polski p. Birkenmann (rodowity Holandczyk, pełniący z nadzwyczajnym poświęceniem swą honorową funkcję) bankietem w jednym z pierwszorzędnych tu lokali. W serdecznym nastroju spędziliśmy kilka godzin, dzieląc się wzajemnie wrażeniami i wiadomościami z kraju i obczyzny.

Na bankiecie tym przemawiał b. serdecznie konsul p. Birkenmann nie tając się ze swymi uczuciami, jakie żywi dla Polski. Odpowiedział mu z humorem pułk.

Urych, nawiązując do słynnego powiedzenia Zagłoby o Nide-landach i wyrażając swe głębokie przekonanie, że 100 lat niewoli, jakie mamy poza sobą bardzo szybko odrobimy. „Gęby otworzyć” mówił dosłownie puikownik co Polska w niespełna kilku lat zdzielać potrafi.

Pierwszą noc spędzamy w gmachu przy Balbastraat, gdzie umieszczeni zostali nasi zawodnicy.

Ogromny budynek (szkoła powszechna) zbudowana według wymogów nowoczesnej techniki i higieny, zaopatrzonej w wanny prysznicowe i salę gimnastyczną stanowi stałe lokum polskiej grupy olimpijskiej.

Wszędzie czystość nadzwyczajna — zawodnicy rozmieszczeni wygodnie, kuchnia prowadzona pod własnym zarządem obfita i smaczna.

Tryb życia unormowany, a rozkład dnia przestrzegany co do minuty.

Od szeregu dni kwatruje tu już grupa lekkoatletyczna, a każdego niemal dnia przyjeżdżają z kraju nowi zawodnicy.

Na parterze urządzona została nader estetyczna czytelnia, gdzie niebrak lektury polskiej, radia i innych rozrywek.

Wczesnym rankiem dziedzińiec szkolny (wewnątrz szkoły) zapelnia się zawodnikami i zawodniczkami, którzy odbywają swą ranną gimnastykę.

O godz. 10 rano zajeżdża przed gmach szkoły obszerny autobus i zabiera zawodników na boisko treningowe (3 km. od kwatery), gdzie już ćwiczą wszystkie inne narodowości.

Mając do wyboru zwiedzanie miasta i oglądanie znakomitości wszechświatowych przy pracy na boisku wybraliśmy z kpt. Mierzejewskim i por. Konopackim (Instr. Centr. Szkoły G. i Sp. delegowani na Olimpiadę) to ostatnie.

A jest co oglądać.

Rzuty, biegi i skoki w wykonaniu mistrzów świata o zawrotnie doskonałej

technice dają nam więcej cennego materiału naukowego, niż tomy fachowych książek.

Nurmi i Ritola (biegi 5 km.). Wykoff i Cortis i Wichman (100 m.), Poddeck i Körnig (200 m.), Martin (800 mtr.), Borg i Krauze (1500 m.), Tylor (400 mtr. płaski), Hamm (skok w dal), Tunlos (trójskok), Barnes i Carr (skok o tyczce), Hirschfeld (rzut kulą), Pentilla (rzut oszczepem) i Poulus (rzut dyskiem) oto moczarze wszechświatowej sławy, których mieliśmy szczęście z bliska podziwiać.

Na dość stosunkowo małym boisku treningowym taka masa zawodników trenujących się do poszczególnych konkurencji, że nie wiadomo co wpraw oglądać.

Chodzimy więc od grupy do grupy i patrzymy... patrzymy...

Z naszych zawodników najwięcej furory robi Konopacki. Za każdym niemal razem rzuca coś koło 40 tki, podziwiana przez swoich i obcych. Amerykanki, Niemki i Szwedki rzucają słabiej.

Z zawodników najrowniejszą formę wykazuje Baran. Rzuty jego przekraczają stale 45 mtr. Zagraniczni reporterzy fotografują go zawczasu licząc się z możliwościami osiągnięcia dobrego miejsca przez utalentowanego Polaka. Wogóle o ile dobrze pójdzie dysk może się stać naszą bronią narodową na Olimpiadzie.

Treningi wspólne z zawodnikami całego świata powodują czasami zabawne Qui pro quo.

Między innymi odbyła się naprzekład taka zabawna scena.

Jeden z naszych zawodników Malyszko, trenując się do pięcioboju nowoczesnego rozbił się w szatni tuż obok Nurmięgo. Po pewnym czasie Nurmi wyszedł a został sam Malyszko, który zaś z korespondentów zagranicznych nieznaną wiadomością Nurmięgo wszedł po chwili do szatni i zwrócił się do Malyszki w przeko-

naniu, że to jest Nurmi z prośbą o wpisanie mu swego nazwiska do księgi.

Dopiero gdy Malyszko obok swego podpisu na życzenie petenta dopisał wagę Polska, wyszło na jaw zabawne nieporozumienie.

Najlepsze warunki treningowe z obcych narodowości posiadają bezsprzecznie Amerykanie.

Okreś ich, który wraz z zawodnikami zawinął do portu jest zaopatrzonej w bieżnię, basen pływak i t. d.

Niemcy po przyjeździe do Amsterdamu i skonstataowaniu na miejscu trudności treningowych powrócili pocigiem do Niemiec i tam ćwiczą do rozpoczęcia się Olimpiady.

W samym mieście ruch ogromny. Wszędzie spotyka się symboliczne koła olimpijskie znak braterstwa wszechświatowego narodów.

Miasto wspaniale iluminowane tonie w powodzi flag narodowych.

W zastępstwie królowej holenderskiej igrzyska utworzył ma książkę małżonek. Bilety wyprzedane do ostatniego miejsca. Nas ratują karty wstępu przedstawicielskie, które nam pozwolą obejrzeć całe igrzyska.

W dniu 28 lipca przy dźwiękach fanfar z wieży maratońskiej, w obecności kilkudziesięciu tysięcy widzów, którzy szczerze zapewnili przepiękny stadion Olimpijski nastąpiło uroczyste otwarcie IX Igrzysk Olimpijskich.

Już na kilka godzin przed otwarciem wszystkie drogi prowadzące do stadionu przepełnione były taką falą ludzką, że z trudem tylko można się było przecisnąć.

Miasto całe tonie w sztandarach. Słowo Olimpiada jest na ustach wszystkich.

Wszędzie ruch olbrzymi.

Języki wszystkich narodów świata rozbrzmiewają na każdym kroku.

Punktualnie o godz. 13.30 zamknięte

zostały wszystkie bramy stadionu, kto chciałby minutę się spóźnić nie został wpuszczony do środka.

Sam stadion może doprawdy wzbudzić prawdziwy zachwyt.

Łącznie z placami ćwiczebnymi obejmuje on około 52 ha i leży w południowej części Amsterdamu.

Oprócz właściwego stadionu wybudowane zostały jeszcze inne urządzenia wszystkie odpowiadające nowoczesnym wymogom jak: pływalnia, hala szermiercza, hala boksu i zapasnictwa.

Olbrzymie trybuny wybudowane przez architekta J. Wilsa mogą pomieścić 40.000 widzów.

10.000 miejsc jest pod dachem, reszta odkryta (wszystkie nie drogie).

Cała budowa jest 260 m. długa i 170 szeroka. Zanim rozpoczęto budowę stadionu trzeba było wbić w grunt torfowy 1.500 pali od 13 do 17 m. długości każdy.

W środku stadionu znajduje się bisko pikarskie o międzynarodowych wymiarach, otoczone dookoła bieżnią lekkoatletyczną 400 metrową (8 m. szerokości). Bieżnię, koloru czerwonego otacza z kolei betonowy tor kolarski.

Obok mety mieści się trybuna dla zawodników. Trybuna dla prasy obliczona jest na 600 miejsc.

W wielkiej sali pod główną trybuną znajduje się 45 kabin telefonicznych, skąd idą na cały świat depesze z wyników.

Przez jedną z głównych trybun krytych prowadzi brama maratońska, przez którą wbiegną pierwsi maratończycy.

Obok bramy maratońskiej stoi 45 m. wysoka wieża maratońska ze szczytu której wznosi się z urny ofiarnej dym symboliczny.

Po lewej stronie bramy stoi posąg pierwszego przewodniczącego olimpijskiego komitetu holenderskiego.

Cały stadion udekorowany flagami

— Konfiskata „Rzeczypospolitej“ i „Prawdy Chłopskiej“. W dniu wczorajszym władze administracyjne w Wilnie zostały powiadomione iż Komisarz Rządu na m. Warszawę obłożył sresztem „Rzeczypospolitej“ z dn. 2 b. m. i „Prawdy Chłopskiej“ z dn. 1 b. m.

W związku z powyższym w dniu wczorajszym transport „Rzeczypospolitej“ przeznaczony dla Wilna został przez organa policji na dworcu kolejowym zatrzymany.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Rozwój sieci ochotniczych straży ogniwych. W dniu onegdajszym odnośnie władze administracyjne zalegalizowały nowy statut T-wa Straży Ogniwych w Wornianach pow. Wileńsko-Trockicki.

— Nowe kółka „Kultury“. Jak się dowiadujemy ostatnio T-wo „Kultura“ zorganizowało kółka w Ejclunach, Szawliach, Leoniszczach, Porskunach i Uliczeczach gm. Mejszagojskiej.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Strajk w fabryce przetworów drzewnych w Ignalinie. W dniu onegdajszym w fabryce przetworów drzewnych Rudwika w Ignalinie wybuchł strajk na tle ekonomicznym.

Robotnicy żądają podwyżki płac od 30 do 50 proc. w zależności od wysokości wynagrodzenia dotychczasowego.

— Strajk w fabryce papieru w Kuczkuryskach. W związku ze strajkiem robotników przemysłu drzewnego w fabryce papieru w Kuczkuryskach, w dniu wczorajszym strajkujący wciągnęli do strajku robotników nie należących do Związku Zawodowego, skutkiem czego fabryka została w zupełności unieruchomiona.

W związku ze strajkiem właściciel fabryki zaproponował robotnikom nawiazanie petraktacji. Robotnicy żądają podwyżki płac robotniczych o 15 proc.

Z POCZTY.

— Zwinienie agencji pocztowej. Z dniem 31 sierpnia b. r. zwinia się agencję pocztową Olanę w pow. wileńsko-trockicki.

RÓŻNE.

— Egzamina mierznicze. W drugiej połowie października bieżącego roku odbędą się egzaminy na mierzniczych przysięgłych dla kandydatów, przynależnych pod względem terytorjalnym do Komisji Egzaminacyjnej Ministerstwa Robot Publ. w Warszawie. Bliskość rozpoczęcia egzaminów będą podane pisemnie każdemu zgłoszonemu i dopuszczonemu do egzaminów w terminie jesiennym wiani złożyć należyte udokumentowane podania w ciągu sierpnia b. r. na ręce sekretarza komisji egzaminacyjnej w Warszawie ul. Foksal 11 (Wydział Miernictwa Ministerstwa Robot Publ. Tam również można nabyć wykaz ustaw, rozporządzeń i przepisów wymaganych przy egzaminie.

Teatr i muzyka.

— W dniu wczorajszym połącznił Wilno p. Stanisław Dąbrowski, kierownik dramatu w teatrze miejskim m. Lublina. Świętym ten artysta i reżyser, który zjednał sobie sympatię tutejszej widowni Teatru Polskiego swymi kreacjami w „Magdalenkach“, „Ułudnem szczęściu“ i „Tajemnicy Makropulos“ — niesie ze sobą kulturę i wysocę artystyczną poziom lescze przedwojennego teatru krakowskiego i doświadczenie długoletniego reżysera, inscenizatora i kierownika scen: wiedeńskiej, warszawskiej i teatrów pomorskich (Toruń i Grudziądz), gdzie położył duże zasługi w organizacji teatru polskiego i na polu naukowych badań z dziedziny historii teatru i kultury w szeregach wydawnictw.

Z prawdziwym żalem żegna Wilno sympatycznego gościa ze słowami do widzenia!

— Dzisiejsza premiera. Dziś Zofia Grabowska i Marjan Godlewski wystąpią w lekkiej komedii włoskiej Forzano „Der poranka“. Komedja ta grana z wyjątkiem powodzeniem we wszystkich większych miastach Europy, posiada przedziwny urok wlosny, obok podanego w najlepszym stylu humoru i dowcipu.

Zainteresowanie premierą znaczne.

— Przedstawienia z okazji Zjazdu Legionistów. W piątek 10, sobotę 11 i niedzielę 12 sierpnia tylko trzy razy grana będzie specjalnie z okazji Zjazdu przygotowana komedja Fijałkowskiego „Wierna kochanka“.

W „Wierni kochance“ odbędą się trzy ostatnie występy Zofii Grabowskiej i Marjana Godlewskiego.

POWIEŚ REGIONALNA

„KAMIENICA ZA OSTRĄ BRAMĄ“

WANDY NIEDZIAŁKOWSKIEJ-DORACZEWSKIEJ.

Cena zł. 3,50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Kurjera Wileńskiego“.

POWIEŚ REGIONALNA

1661

SPORT.

Zawody sportowe o mistrzostwo 6-iej Brygady K. O. P.

Od 8 do 15 b. m. w Niemenczyńsku odbyły się wielkie zawody sportowe o mistrzostwo 6-iej Brygady K. O. P-u. Program zawodów obejmuje: pływanię, lekką atletykę i metecz na przestrzeni 10 km. ze strzelaniem.

Kierownictwo zawodów spoczywa w rękach dowódcy 6-iej Brygady K. O. P-u pułk. Górskiego.

Z sądów.

Odroczenie rozprawy przeciwko komunistom.

W dniu wczorajszym 2 b. m. przed Sądem Okręgowym w Wilnie toczył się miata sprawa organizacji komunistycznej złożonej z 10 osób: Chaima Helewa, Benjaminia Dorwika, Szołan Szwarc, Mojżesza Krawca, Pelscha Keniksbierga, Julela Segala, Abrahama Chaita, Czesława Berga, Mery Adin i hersta organizacji Piotra Cwikłowa. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z art. 102 cz. II K. K. za prowadzenie antypaństwowej roboty w ściśleym kontakcie z K. P. Z. B.

Wobec niestawienia głównych świadków oskarżenia, znanych z procesu „Hromady“ Babicz, Wyszyńskiego i kom. Nowakowskiego Sąd na wniosek prokuratora Kałapskiego rozprawę odroczył do połowy września r. b.

Rozmaitości.

Przyszła królowa Holandii.

W dniu 2 sierpnia królowa Holandii obchodzi 70-tą rocznicę urodzin. Królowa Wilhelmina cieszy się w narodzie zupełnie wyjątkową sympatią. Zdobyła ją dzięki

wrodzonym zdolnościom i starannemu wychowaniu, jakie otrzymała od swych rodziców, którzy umiejętnie ją przygotowywali do obowiązków państwa.

Spadkobierczynią tronu w „Krajinie Niziny“ Holandii jest jedynaczka obecnie panującej królowej Wilhelminy, Julianna, Ludwika, Emma, Mała Wilhelmina, pięcioro imion książeczka Orana. To też królowa Wilhelmina, powszechnie nazywana „naszą dobrą królową“, z niezwykłą skłonięcią zajmuje się wychowaniem swej następczyni.

Książeczka Julianna studjuje obecnie uniwersytecie w Leyden. Zewnętrznie ani swym zachowaniem, ani swymi wyznaniami, nie wyróżnia się z pozostałych koleżanek. Mieszka wraz z trzema siostrami w małej willi Hatwyk, odległej o kilka kilometrów od uniwersytetu. Na wykłady wszystkie cztery jeżdżą samochodem, koleją jadąc przy kierownicy. W końcu tygodnia i każde święto książeczka wyjeżdża do Hagli i spędza czas z rodzicami w pałacu królewskim, przyczem wcześniej wraca do Hatwyk, aby nie opuścić żadnego wykładu.

Po matce książeczka Julianna oddzieliła się od ojca, który zwracał się do niej jak do córki, a nie jak do następczyni tronu. Księżniczka studiuje prawo międzynarodowe, szczególnie gorliwie uczy się starożytności, historii literatury i sztuki, a także języka niemieckiego.

Tańczyć nie umie, bo żałuje czasu na naukę tańca. Większą część dnia przepędza na wykładach przy książkach. Jedyną jej rozrywką jest zimna narciarska sport — tyżowanie, latanie samolotem i tenis.

Książeczka wykazuje silny charakter, inteligencję, bystrość obserwacji i trafność sądów oraz stołeczek przekonania.

Posiadając takie zalety, niewątpliwie godzi się podjąć obowiązki panującej w tak kulturalnym państwie, jakim jest Holandia, a napewno nie mniej, niż matka, potrafi zdobyć sympatię narodu.

ŻNIWIARKI

oryginalne szwedzkie

„ARVIKA — VIKING“

ze stalowem kutem kołem głównem i ślimakowymi trybami oraz grabie konne

poleca

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, Zawalna 11-a.

Żniwiarka szwedzka, „ARVIKA VIKING“ zwłaszcza teraz kiedy prawdziwych amerykańskich żniwiarek wcale w handlu niema, znacznie i pod każdym względem jest lepszą od innych jakie obecnie są polecane. Cena umiarkowana. Należność może być spłacana ratami w ciągu 10-ciu miesięcy.

Części zapasowe zawsze mam na składzie.

Żądajcie ofert.

2277-0

DZIERŻAWA

pod Wilnem do oddania zaraz

Dom H. K. „Zachęta“

Mickiewicza 1, tel. 9-05.

2322

Kupię czernicę (jabłoty czarne), porzeczki, agrest, wiśnie i maliny w każdej ilości. Wilno, ul. Straszna 13 m. 1, Grynhauz.

2353

Za 2.500 dolarów sprzedamy folwark około 20 ha, ziemi dobrej z całym posiewem i zabudowaniami.

Dom H. K. „ZACHĘTA“

Mickiewicza 1, telef. 9-05.

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

2313

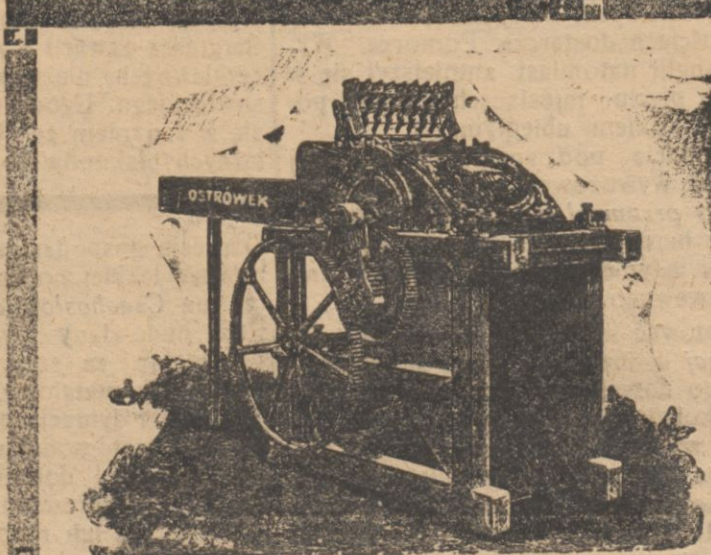
2313

2313

2313

2313

2313



Składy dla Wileńszczyzny ulica Zawalna 51, telefon 391.

Za maszyny nasze wydajemy pełną gwarancję. Dla kupców, Spółdzielni, Kółek rolniczych specjalne ustępstwo.

2357

Ogłoszenie.

Państwowy Bank Rolny Oddział w Wilnie sprzedaje drzewostan na wyręb w lesie należącym do P. B. R. maj. Budy, pow. Wileńsko-Trockicki, gm. Podbrzeskiej na przestrzeni około 40 ha w składzie następującym:

- | | |
|---|----------------------|
| 1) papierówki świerkowej | 2.500 m ² |
| 2) drewna dębowego i jesionowego użytkowego | 200 m ² |
| 3) drewna użytkowego klonowego | 130 m ² |
| 4) drewna użytkowego osikowego | 20 m ² |
| 5) drewna opałowego świerkowego | 600 m ² |
| 6) " " dębowego i klonowego | 640 m ² |
| 7) " " osikowego | 100 m ² |
| 8) " " brzoźowego | 200 m ² |
| 9) " " sosnowego | 16 m ² |

Informacji na miejscu udziela gajowy Michał Wojtkiewicz. Dojazd z Wilna 26 km. najbliższa stacja Wilno. Wywoławca cena całej masy drewna określa się na 55.000 zł. in plus.

Informacji o warunkach płatności i wszelkich innych udziela Państwowy Bank Rolny, Oddział w Wilnie W. Pohulanka 24.

2280/841/VI



AMADA

zastępuje

masło naturalne.

2354

16 ha ziemi

z zabudowaniami plinie

sprzedamy dogodnie.

Wileńskie Biuro

Komisowo-Handlowe

Mickiewicza 21, tel. 152.

1911-0

Wydaje się mieszkanie

5-pokojowe, z kuchnią i

wszystkimi wygodami, na

dogodnych warunkach.

Dowiedzieć się ul.

Fabryczna 32—1,

(Zwierzyniec).

2344 2

T-wo

wydawnicze



Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX“

UL. ŚW. IGNACEGO 5, WILNO

Telefon Nr. 8-93.

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE SZYBKO I DOKŁADNIE.

Informator grodzieński

Księgarnia Pocztowa „LOT“

w Grodzie gmach poczty

otwiera od godziny

8 rano do 11 wiecz.

Znaki pocztowe, znaczki

stemplowe, weksle,

wyroby tytoniowe,

artykuły piśmiennicze i

kancelaryjne, książki,

widoki m. Grodna,

zabawki, kosmetyka, cze-

kolady i t. p.

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325

2325